

G A Z E T A P O L I C J I P A Ń S T W O W E J



Nr 34.

WARSZAWA, DNIA 20-go SIERPNIA 1921 ROKU.

ROK 3.

LUDWIK KULCZYCKI.

Z CYKLU „NAUKA OBYWATELSKA“.

P A Ń S T W O.

Zagadnienie państwa jest bardzo rozległe i wiąże się z całym szeregiem innych zagadnień socjologicznych, gospodarczych, moralnych, nawet filozoficznych. Samo się przez się rozumie, że nie mogę się tu kusić o rozpatrzenie zagadnienia państwa w całej jego rozciągłości. W artykule niniejszym chodzi mi tylko o uwydatnienie kilku myśli zasadniczych w tym przedmiocie.

Państwo jest związkiem jakby uprzywilejowanym. Posiada ono bowiem charakter przymusowy i najwyższą władzę suwerenną. Ta władza dotyczy ludności na określonym terytorjum, które jej podlega również. Przymusowy charakter państwa tkwi w tem, że nie jest ono związkiem społecznym, jak każdy inny związek, członkowie którego mogą łatwo zerwać z nim łączność bez trudności, stosownie do swej woli. Państwo nakłada na swych obywateli pewne obowiązki, które muszą być przez nich wykonane bezwzględnie. Wreszcie państwo ma w zakresie szerokiego prawa regulowania stosunków społecznych i osobistych swych obywateli, posługując się całym aparatem środków przymusowych i karnych. Inne związki, o ile chcą zmusić swych członków do wypełnienia pewnych zobowiązań, mogą wywierać na nich nacisk pod groźbą usunięcia ich z organizacji. Tylko państwo może wykonać przymus i karać w ścisłym znaczeniu tego wyrazu za niewypełnienie zobowiązań wobec siebie. Suwerenność państwa polega na tem, że władza państwowa jest władzą najwyższą, nieulegającą żadnej innej władzy.

Wprawdzie znakomity teoretyk prawa państwowego Jellinek postawił tezę o państwach suwerennych i niesuwerennych, uważając za niesuwerenne te z pośród nich, które będąc państwami, wchodzą jednak w skład większych całości państwowych (w federacjach) podlegając im.

Teoria ta, która nawet cieszy się w kołach naukowych, szerokim uznaniem — nieda się jednak utrzymać, gdyż przeocza ona jeden fakt mający znaczenie pierwszorzędne, oto ten, że jeżeli istotnie w federacjach, suwerenność ich części składowych nie istnieje, w pewnym ściśle określonym zakresie spraw, o których decyduje całość, to jest właśnie ta federacja, to znowu z drugiej strony, części jej składowe, w innym, nie mniej ważnym zakresie spraw posiadają władzę najwyższą, decydującą ostatecznie, a więc suwerenną.

Trudno więc przyjąć koncepcję państw niesuwerennych i lepiej już uznać, że w państwach federacyjnych istnieje suwerenność jakby podwójna, w stosunku do różnego zakresu spraw.

Oczywiście takie postawienie kwestji narusza jakby pewien dogmat prawny o niepodzielności suwerenitetu państwowego. Ale życie wskazuje na to, że dogmat ten nie daje się utrzymać, i że istotnie w państwach federacyjnych suwerenitet jest podzielony pomiędzy całością t. j. państwem związkowym, a jego

częściami, to jest państwami wchodzącymi w skład tej całości. Odmawianie całkowite suwerenności poszczególnym państwom federacji jest sprzeczne z faktami, podczas kiedy uznanie suwerenitetu w federacjach jest z nimi zgodne.

Dogmat i niepodzielność suwerenitetu jest koncepcją czysto teoretyczną, nie liczącą się z życiem.

Państwo, w swym historycznym rozwoju, zaczęło się jako akt siły, gwałtu. Istotnie, ogromna większość państw, jakto słusznie wykazał zmarły socjolog Gumplowicz, powstała drogą podboju jednych plemion przez drugie. Tam nawet, gdzie podboju takiego niebyło — władza państwowa powstawała stopniowo, przez przywłaszczenie sobie przez naczelników plemiennych, pierwotnie wybieralnych i kontrolowanych, władzy dziedzicznej i absolutnej, co wymagało siły i gwałtów. Z chwilą jednak powstania państwa, dalsza jego ewolucja polegała na stopniowym, w zakresie coraz większym opieraniu jego na prawie. Rozrost państwa, różniczkowanie się władz, coraz rozleglejszy zakres władzy państwowej, w sensie obejmowania przez nią coraz to szerszych zakresów życia — wszystko to wymagało coraz to dokładniejszego unormowania stosunków przez prawo. Początkowo nie było ono jedno dla wszystkich, początkowo nawet nie krepowano ono władców tylko urzędników i poddanych. Stopniowo jednak, pod wpływem wzmacniania się znaczenia poszczególnych warstw społecznych, warstwy silniejsze, lepiej zorganizowane, bardziej uświadomione i potężniejsze gospodarczo — zaczęły kształtować prawo w duchu swych interesów, to znaczy, że pewne ogólne normy nagięły do swoich potrzeb. Stopniowo, skutkiem demokratyzacji, społeczeństwo i warstwy najniższe, pracujące, zdobyły udział w parlamentach i zaczęły nawet odgrywać w nich, przez swych przedstawicieli, rolę główną.

Obecnie, państwo demokratyczne, posiadające parlamenty, organy samorządu, oparte na wyborach 4, 5 i 6-go przymiotnikowych, mające instytucje opieki nad robotnikami i przewodnikami wszelkiego rodzaju, ochraniających pracę ich przed wyzyskiem nie jest organem panowania jednych klas nad drugimi, lecz organem kompromisu pomiędzy różnymi warstwami i kołami społecznymi.

Cały ten proces rozwojowy państwa nie odbywał się bynajmniej mechanicznie tylko, lecz również i psychicznie, to znaczy, że wszystkim fazom rozwoju państwowego, wszystkim aktom siły, towarzyszyły pewne strony psychiczne rządzących i rządzonych, a później obywateli pełnoprawnych państw.

Istotnie, nawet państwa najbardziej despotypyczne nie opierały się przynajmniej w okresie swego ustalenia się tylko na siłę fizyczną, lecz także na pewnych wierzeniach, pojęciach, swych poddanych, na ich psychice.

Rzadko kiedy pomiędzy instytucjami pań-

stwowymi i psychiką ludności, będącej pod władzą ich, istniało i istnieje zupełne przystowanie. Zawsze jednak kiedy porządek prawno-państwowy wymaga pewnego świadomego opiera, się na psychice pewnego choćby ograniczonego koła ludności. Co nie oznacza, aby zawsze i wszędzie każde państwo, bez względu na formę rządu — było dokładnym wyrazem tendencji ogółu ludności.

Organizacja państwowa, dzięki tradycji, odziedziczonej po przeszłości, aparatowi państwowemu, wreszcie rolę polegającą na środkach materialnych, administracji i wojska — ma możność wywierania wielkiego wpływu na obywateli. Mimo to jednak państwa demokratyczne są obecnie tak zorganizowane, że rząd nie może już czas długi, oczywiście w warunkach normalnych, prowadzić innej polityki, niż ta jakiej pragnie większość narodu.

W ustroju państwowym absolutnym, albowiem nawet konstytucyjnym, ale wykluczającym, całe warstwy społeczne od udziału w życiu politycznym — jest oczywiście inaczej.

Państwo jest koniecznością w społeczeństwach zróżniczkowanych na warstwy, w społeczeństwach wśród których istnieje podział pracy, w społeczeństwach wreszcie posiadających bogatą choćby względnie tylko kulturę.

Istotnie państwo tam tylko jest zbędne, gdzie istnieją małe grupy rodowo-plemienne, w których niema wyodrębnionych warstw społecznych i podziału pracy. W społeczeństwach takich psychika ludzi wszystkich jest prawie jednakowa. Wskutek tego ludzie ci reagują samorzutnie jednakowo na różne objawy życiowo-społeczne. Prawo obyczajowe reguluje życie ich zbiorowe i opiera się o tę psychikę. Społeczeństwo więc nie potrzebuje żadnego organu regulującego jego życie.

Taki stan jednak rzeczy ustępuje bezpowrotnie i mylnem jest zupełnie przypuszczenie, że w przyszłości, przy dalszej demokratyzacji społeczeństwa, kiedy reformy głębokie zniosą wyzysk i zaprowadzą ogólny dobrobyt, że wówczas — państwo zniknie jako niepotrzebne.

Pogląd ten podzielany przez anarchistów i znaczną część socjalistów, nieuświadomianych sobie należycie konsekwencji wszystkich z ustroju społecznego do którego dążą — jest zupełnie błędny.

Istotnie nawet w ustroju socjalistycznym, czy komunistycznym, w dużych społeczeństwach, które odziedziczyły po przeszłości bogatą kulturę, państwo istniećby musiało, gdyż w społeczeństwach takich, gdyby nawet nie było w nich zasadniczych antagonizmów klasowych — byłyby zawsze rozmaite opinie w ogromnej ilości spraw, pomiędzy którymi należałoby wybierać. Zawsze musiałby być wywierany w pewnym zakresie jakiś przymus.

Przypuszczenie, że w społeczeństwie takim wszystko odbywałoby się zgodnie, przez samorzutne porozumienie — nie wytrzymuje żadnej krytyki i nie opiera się na niczym.

(D. n.)